Nr 5. Tarnów, w maju 1925. **Rok V.**

Redakcja i Administracja
Tarnów
Chyszowska l. 5.

OKÓLNIK
ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY

NR. KONTA P. K. O. KRAKÓW 401.068.

OPŁATA
za Okólnik w r. 1925
wynosi:
kwartalnie 50 r.
rocznie 2 Zł.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

NA CZASIE!

1. Na progu miesiąca czeka nas słoneczna i potężna **uroczystość 3 maja.**

Rozumiecie jej doniosłość?

Przygotowaliście program uroczystości?

Pokrzepi owa chwila w was ducha? Zapali do dalszej szlachetnej pracy?

Będzie ona egzaminem dla was, co znaczycie we wsi.

Ten egzamin musi wypaść bardzo dobrze.

Pokłońcie się w pokornej modlitwie w to święto Królowej Korony Polskiej.

2. 8 czerwca odbędzie się w Tarnowie, w sali »Gwiazdy« II **Zjad delegatów** stowarzyszeń z całej diecezji.

Wiecie, co to znaczy?

To **przegląd sił!** To **manifestacja** organizacji!

To święty rozkaz Związku!

Przybędą XX. Patronowie wszystkich stowarzyszeń. Przybędzie po dwóch was z każdego stowarzyszenia

Program dokładny Zjazdu podamy później. Wyślemy specjalny Okólnik!

Dziś już wybierzcie delegatów po dwóch. Druhowie, którzy mogą — niech przybywają w strojach ludowych. Bywajcie!

Bądź panem siebie!

Nie ten bohater, co kraje zdobywa,
Nie ten, co ptakiem lata po przestworzach,
Nie ten, co nurkiem pełza na dnie w morzach,
Choć skronie jego świat laurem okrywa!

Duszą swą władaj! Bądź dzielnym sternikiem
Nawy swych myśli, uczuć i zamiarów,
Umiej na dobre użyć Stwórcy darów,
Nie trać odwagi za lada krzyżykiem!
W niebie ojczyzna twoja, nie na ziemi....
Tu tylko siejba, próba i wygnanie.
Wszystko, co ziemskie jest marne, niestałe.
Więc miłuj Boga siłami wszystkiemi,
Niech wola Jego twą wolą się stanie,
Bądź panem siebie przez życie twe całe!

Ks. Mateusz Jeż.

Nasze hasła.

II.

„Miłować ojczyznę nie tyle słowem co czynem".

Wielki nasz kaznodzieja ks. Piotr Skarga powiedział, że służba Polsce, jest służbą dwom matkom: kościołowi świętemu i ojczyźnie miłej. Słusznie więc statut na drugiem miejscu podaje druhom hasło, aby miłowali ojczyznę, a miłowali ją nie tylko słowem, ale przedewszystkiem czynem, pracą i poświęceniem. Obydwa te hasła: *Bóg i Ojczyzna*, stanowią u nas tak nierozdzielną całość, że trudnoby było nawet pomyśleć katolickiego, polskiego młodzieńca, którzyby tych haseł z równą miłością nie wprowadzał w życie. Oczywiście pierwsze hasło powinno być podstawą drugiego i na niem się opierać, bo jak trafnie napisał w liście pasterskim z dnia 1 lutego 1831 r. Ks. Biskup krakowski Skórkowski: »Kto na Boga i zbawienie swoje jest niepamiętny, ten skutecznej pomocy ojczyźnie nie przyniesie«, albo jak przed wieki wołał do rycerstwa polskiego Garbiewski.

»Daremnie bracia, daremnie murami
Słonimy nasze zagrody i miasta!
Napróżno wznosim warownie z basztami,
Gdy na świątyniach mech pleśni porasta
I gdy w nich głucho, pusto wśród ofiary
Jakby wymarło dawne życie wieży,
Jak długo pienia korne Bożej chwały
Rozgłośnie będą w naszej Polsce brzmiały,
Jak długo ku czci Najświętszej Dziewicy
Trzykroć w dzień Polak kolano giąć będzie.
I rycerz głosić pieśń Boga — Rodzicy
Przed każdą bitwą w wojennym zapędzie
I siedm świateł tlić będzie grudniowych,
Unosząc w niebo woń modlitw ludowych
Tak długo Wisła po wolnej popłynie Polsce«.

Zdawaćby się mogło, że jeżeli do czego, to już do miłości ojczyzny nas Polaków nawoływać zbytecznie. Bo choćbym pominął już to, że uczucie miłości ojczyzny jest przecież każdemu z nas wrodzone, że sam Bóg zaszczepił je w sercu człowieka, a więc z natury rzeczy trudno znaleźć takiego, którzyby nie odczuwał w sobie tej skromności, to cóż dopiero, gdy wglądniemy w naszą przeszłość, w nzszą historję i literaturę? Wszystko zda się przemawia za tem, że uzasadnione nad wszelką wątpliwość są słowa poety:

»Polak między narodami słynny,
Że bardziej, niźli życie, kocha kraj rodzinny«.

A jednak, gdy nam Bóg cudownie przywrócił Ojczyznę, gdyśmy wszyscy upojeni tem szczęściem powinni się byli rzucić do pracy, by tę ukochaną ojczyznę jak najprędzej odbudować i urządzić, by nam w niej było dobrze, pokazało się jasno, jak na dłoni, że u nas niestety dużo było, ale słomianego patrjotyzmu. Dopóki tęskniliśmy i czuli żal za tą Matką, którąśmy stracili, dopóki wołaliśmy z głębi serca:

»My umarłej matki dzieci,
My co nigdy nie widzieli
Jak się oko Matki świeci
I nad dzieckiem swem anieli«.

(Przedświt Z. Krasińskiego.)

dopóki urodzeni w niewoli, okuci w powiciu więcej krwią i łzami niż usty powtarzaliśmy z wielkim Adamem Mickiewiczem jego natchnione słowa:

»Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie
Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie, kto cię stracił«

wtedy zdawało się nam, że niema ofiary, niema poświęcenia, do którego nie bylibyśmy dla niej gotowi.

O zaprawdę! Jak się nam zdawały ze serca naszego wprost wyjęte słowa Woronicza:

„Dajcie mi kącik jeden pewny, choć malutki,
Gdziebym ukoił kłopoty i smutki
I jak robak w bławatnej zasklepiony chatce,
Miał gdzie czemkolwiek służyć wspólnej Matce".

Tymczasem pokazało się, że nasze nieszczęśliwe usposobienie w nas nie zamarło. Jakże prędko zapomniało wielu o potrzebie ojczyzny, a zaczęli swego i swych partyj szukać dobra, prywatę na pierwsze miejsce poczęli wysuwać, publiczne zaś sprawy na drugie. Prawdę nam mówił Ks. Kajsiewicz „Każdy chce ojczyzny, ale podług siebie i z sobą: zawsze tak u nas bywało".

Wprawdzie, gdy nagła zajdzie potrzeba, gdy duch patrjotyzmu się rozpali, gotowiśmy do wielkich czynów zdobędziemy się nawet na „cud nad Wisłą", ale to trwa krótko, póki trwa zapał, a potem wszystko ustaje i powtarza się ulubione u nas „jakoś to będzie". Nasza miłość ojczyzny, nasz zapał, według ks. Kalinki jest jak raca, prędko się zapala, lecz prędzej jeszcze gaśnie. Gdy tymczasem prawdziwa miłość ojczyzny nie jest chwilowa, lecz trwać powinna ciągle, obejmowac wszystkie nasze ogniska. Jest to bowiem, jak powiedział ks. Skarga, nasza druga matka, na jej łonie światło dzienne ujrzeliśmy, tuśmy się wychowali, korzystali z jej dobrobytu, słusznie zatem, abyśmy, jako wdzięczne dzieci, oddawali co się jej należy, zwłaszcza, że jej dobro zazwyczaj i na nas spływa.

Nie wystarczy zatem uczucie, nie wystarczą piekne słowa, lecz trzeba działać, trzeba umieć poświęcić dla umiłowanej ojczyzny i siebie i to, co posiadamy.

Jednemu chlubiącemu się, że ojczyzną jego są sławne Ateny, rzekł niegdyś sławny Arystoteles: «nie z tego się chwal, że masz sławną ojczyznę, ale się staraj tak żyć, abyś jej był godnym«.

O jakbym pragnął, by każdy z was młodzi przyjaciele, na pamięc umiał, co więcej — w sercu swojem wyrył słowa Karpińskiego:

„Jam jest ojczyzna i nie dość mi tego,
Że się nazywasz mym synem;

Masz mi poświęcić siebie całego
I nie zmazać się złym czynem.
Gdy cię zawołam w moim ucisku
Do wspólnej z bracią roboty,
Niechaj kto inny biegnie dla zysku
Tobie nagrodą twe cnoty.
Choćby po twojem najlepszem dziele,
Zawsze o sobie sądź śmiało,
Nie myśl, jak dla mnie zrobiłeś wiele,
Lecz co ci zrobić zostało.

A w praktyce czegoż to hasło od każdego druha wymaga.

Naprzód tego, abyście wyrastali na ludzi, na ludzi cnoty, ludzi pracy ludzi poświęcenia się dla dobra bliźnich. Na was mają się sprawdzić słowa Biskupa-poety:

A nim Bóg znowu jakie plemię w naród wzbudzi,
Chce ażeby wprzód ludzie wyrośli na ludzi!

Powtóre: ponieważ największymi naszego narodu wrogami po Niemcach i Moskalach są żydzi, bo nie pozwalają, aby się wyrobił u nas stan średni, tęgie mieszczaństwo, wskutek czego nie może się podnieść nasz przemysł i handel, dlatego jak najściślej i najsolidarniej powinniście przestrzegać zasady: swój do swego po swoje. Codziennie sobie i innym powinniście powtarzać: nic od żyda, nic do żyda, nic ze żydem, nic przez żyda. Po trzecie: powinniście kochać język, zwyczaje, ubiór polski, narodowy. Jakże cudnie wygląda nasza młodzież, gdy występuje w stroju narodowym np. biorąc udział w banderji towarzyszącej ks. Biskupowi lub przy jakim obchodzie narodowym.

Po czwarte: powinniście wspaniałomyślnie poświęcić swoje wygody, zdrowie, siły i nerwy wśród pracy. Nie mówcie, że za niskie zajmujecie stanowisko, żebyście mogli coś dla ojczyzny zrobić. Przepięknie powiedział Juljusz Słowacki:

»Ziarnem ojczyzny jeden prosty człek być może
Jak w ziarnku żyta żyje całe przyszłe zboże«.

Po piąte: z miłości ku ojczyźnie wyzbywajcie się swoich wad, błędów, brzydkich nałogów.

Ojczyzna nasza potrzebuje mężów o silnej woli, czystym jak łza, a twardym, jak stal charakterze, nie lalek kawalerów umiejących się ładnie stroić, bawić i trwonic pieniądze i to jeszcze najczęściej u żyda; ojczyzna nasza potrzebuje pracowników tęgich nie zgniłków moralnych tarzających się w kałuży błota niemoralności, nie szkieletów i zer bez woli i ducha; ojczyzna nasza potrzebuje zapału podniosłego i szczytnych ideałów, nie zimnego sobkostwa, lodowatego samolubstwa i mroźnego ntylitaryzmu.

Po szóste: niechaj nikt z was nie powtarza tego obrzydliwego zapatrywania: tam moja ojczyzna, gdzie mi dobrze; ale mówcie zawsze i wszędzie tam dobrze, gdzie ojczyzna.

Tak moi druhowie! Odzwyczajajcie się od patrjotyzmu urojonego lub słomianego, ustawicznie hałaśliwego a wiecznie próżnującego, a przyzwyczajajcie się do patrjotyzmu rzeczywistego, cichego, pracowitego, patrjotyzmu energicznego i aż do deski grobowej wytrwałego. Wtedy nie będą w ustach naszych próżnymi frazesami słowa ks. Biskupa Krasickiego:

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.

Ks. K. Mazur.

Dziesięcioro przykazań Polaka.

1. Nie będziesz miał kraju milszego nad Ojczyznę swą.
2. Nie będziesz przynosił wstydu imieniowi Polaka czynem nieszlachetnym.
3. Pamiętaj, że w życiu powinieneś odznaczać się:
   a) rzetelnością w każdem słowie i czynie;
   b) obowiązkością i karnością wobec przełożonych i praw;
   c) rycerskością wobec słabszych;
   d) oszczędnością i rozwagą w każdem położeniu.
4. Pamiętaj, abyś czcił i kochał rodziców, a szanował starszych.
5. Nie zabijaj siebie trucizną alkoholu i tytoniu, a młodszych złym przykładem.
6. Bądź czystym i prawym w myślach i uczynkach. Niech kłamstwo, fałsz i obłuda nie plamią twego życia.
7. Nie okradaj swego narodu i rodziców przez lenistwo, marnotrawienie czasu, zdrowia i zdolności. Jesteś cząstką narodu, naród ma prawo do twej istoty.
8. Nie bądź lekkomyślnym w sądzeniu bliźnich. Każdemu Polakowi Bóg powierzył honor Polaków.
9. Nie pożądaj cudzego majątku.
10. Nie wyrzekaj się wiary Ojców.

W. Fuxówna.

Wiosna a młodzież.

(Dokończenie)

Ale się jeszcze serce młodego do osobistego szczęścia wyrywa: szuka wzajemności wybranego dziewczęcia, by na tem uczuciu oprzeć budowę domu, życia i szczęścia. Mam przed sobą nie dzieci, ale młodzież dorastającą. Szanuję w was przyszłych ludzi i chcę do was mówić bardzo poważnie, jak mi to dyktuje troska o szczęście naszej drogiej Ojczyzny, o wasze własne szczęście.

Jednem z najważniejszych dóbr narodu i każdego człowieka, źródłem zdrowia i sił ducha, to czystość obyczajów. Młodzież a później rodzina bez czystości obyczajów, to narodu „duch zatruty i ból", to kwiat kosą śmierci przedwcześnie podcięty, to zgnilizna tocząca swym jadem ducha i krępująca dążenie do wyższych celów życia, to kajdany i więzadła, silne i brutalne w swojej mocy, co ofiarę swą do ziemi, do jej poziomu przykuwają, nie pozwalają jej podnieść w górę wzroku i serca. A więc z tym wrogiem do walki! Milczeć dziś nie wolno — gdy zło jak powódź złowroga w przepaście swe setki i tysiące ofiar porywa!

Nim młody człowiek wejdzie w szeregi pracowników chleba i budowniczych ładu i jedności społecznej, powinien, według pięknej i głębokiej uwagi Sienkiewicza uporządkować swój stosunek do Boga i ludzi. Bez Boga szczęścia nie znajdzie, w jakiejkolwiek formie i postaci wcielić je pragniecie, w myślach waszych o przyszłości.

A nie mniejszej wagi jest także stosunek do bliźnich. Tem lepszym i piękniejszym on będzie, im więcej praca nad sobą nauczy nas skromności podporządkowania własnych celów interesom ogólno-narodowym, prywaty i miłości własnej dobru całej Ojczyzny, poddania samowoli i swawoli powadze przykazań Bożych i kościelnych, przepisom zwierzchności, wymaganiom grzeczności towarzyskiej.

W stosunku także do ludzi, ważnem jest wyrobienie sobie rozumnych i sprawiedliwych pojęć oraz zachowanie się odpowiedniego względem drugiej połowy rodzaju ludzkiego — kobiety. Życie wasze na ogół, bo z nielicznemi tylko wyjątkami, upłynie we dwoje i życzyć wam trzeba, by pod tym względem, każdy w swym wyborze był szczęśliwym, by mógł patrzeć jasnym i czystym wzrokiem w oczy umiłowanej towarzyszki życia, byście mogli przyjaźń i szacunek wzajemny na całe życie zachować.

Pragnę tego tak bardzo, jak bardzo pragnie każdy dobry Polak w dzisiejszej dobie, dobrych, zacnych, polskich rodzin, gdzie zgoła szczęście, poszanowanie i pomoc wzajemna stwarzają tę niezrównaną atmosferę rodzinną, która młodego moralnie trzyma w życiu i jeszcze z oczu starca łzy rozrzewnienia wyciska.

Takie szczęście jednak zależy najpierw od uczciwej czystej młodości, która już i w tem życiu nie jest bez nagrody i zasługi, powtóre od zdania sobie sprawy, że rodzina, to rzecz w obliczu Boga i narodu święta i wielka, że to społeczny obowiązek, jak go nazwał wielki pisarz Sienkiewicz. Jeśli zaś tak jest, to nie godzi się „szargać świętości" i wytężyć siły do walki o czystość obyczajów w narodzie bez który ni zdrowia moralnego i siły ducha, ni czynów wielkich nie będzie.

Polacy słynęli z dawna rycerskością. Cześć Najświętszej Pannie w duchu i prawdzie, cześć kobiety w rodzinie, cnota dziewczęcia, której honor męski bronić nakazywał, to były świętości, o które rozbijały się fale zła i zepsucia w najnieszczęśliszwych dla polski okresach. Dziś — wstyd powiedzieć — w tym samym narodzie nic łatwiejszego jak zbezcześcić, zaszargać jej i własną młodość i wlec potem ponury cień krzywdy ludzkiej i wszelakiego przekleństwa przez całe życie. Bo przekleństwem nietylko tobie będzie taki występek niegodny imienia i honoru Polaka, ale i tej ofiary lekkomyślności, nieszczęśliwej, dla której dopiero początkiem całego łańcucha zgryzot, cierpień i udręczeń się stanie, o ile do zbrodni wprost nie popchnie.

To nie oznaka dojrzałości męskiej: papieros, wódka, rozpusta — to przeciwnie oznaka cherłactwa duchowego, braku silnej i dobrej woli, i opanowania siebie, to niewola złych narowów, gdzie się zatraca człowieczą i męską godność, a czyni ze siebie szkodnika, gorzej wilka wściekłego, dla którego dość silnych słów pogardy brakuju.

A przecież woła Mickiewicz: „Młodości orla twoja potęga — i jako piorun twe ramię". A wy młodzi jesteście. Więc niechże ten piorun silnej waszej woli i czynu strzaska słabość dusz, urwie łeb hydrze zepsuciu, niech w was orla ozwie się potęga! Sięgnijcie po najpiękniejsze laury młodości, dajcie Polsce wiosnę dusz waszych nieskalaną, stwórzcie wysiłkiem własnym odrodzenie z ducha, jak bracia wasi krwią i życiem ją z za grobu dźwigali. A wtedy młodość wasza będzie wam Aniołem życia, ku lepszej przyszłości, ku chwale i chlubie Ojczyzny.

1.) Czyście wybrali delegatów na Zlot do Częstochowy? (jeśli nie, zaraz na najbliższym Zarządzie to zrobić).
2.) Czy już macie w stow. naczelnika sportow?. Jego zadaniem jest krzewić w stow. wychow. fizyczne (musztrę, gry ruch., wycieczki, lekka atletyka). Może nim być wysłużony żołnierz — lub kursista z Biedruska.
3.) Ile prenumerujecie Przyjaciela Młodz. i coście zrobili, by każdy druh miał swoją gazetkę?
4.) Którzy delegaci na Zjazd delegatów do Tarnowa od was przyjadą?
5.) Jaki macie własny plan na lato aż do września? (ile będzie posiedzeń Zarządu, zebrań, wycieczek i gier?
6.) Coście dobrego we wsi zrobili od początku roku?
7.) Którą macie największą trudność.

JAK SIĘ MASZ ZACHOWAĆ?

1) Źródłem przyzwoitości i grzeczności, której od każdego młodzieńca się domagamy jest — **uprzejmość**. Objawia się ona u dobrze wychowanego chłopca w dobroci serca. Więc taki młodzieniec będzie wobec drugich przyjazny, ludzki, usłużny, łagodny i współczujący.

A źle wychowany będzie nieprzystępny, opryskliwy, zarozumiały, lekceważący.

Co ci powie sumienie? Jesteś takim? Znasz swe usposobienie? Poznaj siebie lepiej!

2) Taki młodzieniec, mający w duszy delikatność i dobroć — jest skromny (sam i wobec drugich), cierpliwy (nad złością panuje), powściągliwy.

Źle wychowany będzie pachołkiem swych zwierzęcych namiętności, będzie wybuchał gniewem, przekleństwem i wyzwiskami, będzie zadzierał nosa i dmuchał w twarz każdemu.

A ty co na to?...

Dawniej, żeby być rycerzem, trzeba było sobie zasłużyć, poświęceniem się dla słabszych, stanąć w obronie niewiasty, iść na bój w obronie Krzyża i Chrystusa. Dziś?... żeby być kawalerem—wystarczy dwie rzeczy:

1) kląć —
2) świństwa robić — a trzecia rzecz?
3) kurzyć.

Każdy chłopiec mały
Ma dwa ideały... kląć i — kurzyć.

Bogu dzięki moc jest kawalerów szlachetnych, honorowych chłopców. Należysz do nich?

3) **W kościele**

Dobrze wychowany chłopiec: idąc do kościoła — ubiera się przyzwoicie, ale cudaka ze sobie nie robi. Idzie w myśli, by oddać hołd Bogu, ogrzać swą duszę modlitwą, nabrać sił do walki ze złem. Bierze ze sobą książeczkę do modlenia. Idzie z kolegami na czas, rozmawia swobodnie, ale skromnie i umiarkowanie. W kościele ma swoje miejsce. Nie czeka na dzwonek. Jak w ciągu tygodnia cały pracy się oddawał, tak teraz cały chce oddać się Bogu i modlitwie. Bez hałasu, uspokojony wstępuje do kościoła, do Boga, który nań czeka. Nie pcha się. Zrobi znak krzyża św. wodą święconą, przyjdzie na swe miejsce, uklęknie pobożnie i ze skupieniem. Pieśni wraz z ludem śpiewa z książeczki. Podczas mszy św. modli się z książeczki, uważając na części Mszy św. Wie i wierzy,

że Msza św. jest Ofiarą Najśw. P. Jezusa. Z nim ofiaruje też siebie, całe swe życie i swą przyszłość, osoby drogie jego sercu.

Wychodzi wraz z drugimi, nigdy pierwszy lub przed końcem nabożeństwa. Chwilę przystanie, porozmawia i zdąża do domu.

A źle wychowany chłopiec? Poco ja mam mówić? Raczej wy powiedzcie, jak u was zachowują się wasi koledzy źle wychowani? Co postanowicie?

Młodzi piszą o sobie.

Baranów.

Donoszę, że stow. nasze dobrze się sprawuje. A to po tym kursie w Tuszowie. Referaty ks. Rogoża zrobiły swoje. I dzisiaj nie powstydzę się, że stow., z którym byłem na kursie, drzemało, myślało co będzie na obiad. Troszkę byli oporni przedtem, ale na to jest lekarstwo; łagodność, przykłady i cnoty zwyciężają. Wierzę w siłę organizaaji stow. W tydzień po kursie było »Walne zebranie«. Ks. patron miał przedmowę, która była stosowaną doskonale do wad naszych druhów. Wzruszyło ich widocznie sumienie, bo teraz każdy stara się prześcignąć drugiego w grzeczności i posłuszeństwie.

Miechowiczki, parafja Wietrzychowice nad Dunajcem.

Z różnych stron czytamy listy od Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej, o ich działalnościach, o ich złych i dobrych stronach słowem o ich życiu; postanowiliśmy i my o naszem Stowarzyszeniu coś powiedzieć.

Nasze Stowarzyszenie założone zostało jeszcze, w roku 1919 przez Przewielebnego ks. proboszcza Józefa Lasaka, przechodziło różne koleje zanim stanęło na gruncie trwałym.

Rozwijające się Stowarzyszenie zaczęli rozbijać w pierwszym rzędzie działacze ze strony Kół młodzieży w osobach delegatów wędrownych z Zarządu głównego Kółek rolniczych, w czem im dopomagali sami druhowie, a zwłaszcza ci co liznęli oświaty na froncie bolszewickim z „Pamiętników Pana Boga.“ Ale jak każda dobra rzecz albo przedmiot jakiś musi być dobrze obrobiony lub odczyszczony, aby posiadał jakąś wartość, tak i nasze Stowarzyszenie może zyskało na tym zastoju bardzo dużo.

Staraniem kilku dobrych druhów którży nie poszli na lep Jasińskich i im podobnych zreformowano na nowo Stowarzyszenie w roku 1924, a patronat objął Przewielebny ks. Władysław Stefanowicz. I tu nie jedną gorzką pigułkę połknął przewielebny ks. patron ze strony dawnych druhów rozbijaczy tak że był zmuszony Stowarzyszenie rozwiążać i na nowo go zreformować. Od tego czasu Stowarzyszenie nasze rozwija się dzięki w pierwszym rzędzie Przewielebnemu ks. Patronowi można powiedzieć świetnie. Prezesurę objął, druh energiczny i oddany sprawie Władysław Głowa, który z porady przewielebnego ks. Patrona korzysta i według Jego rad i poleceń działa. Nie będziemy opisywali od czasu reformacji odbytych zebrań i występów, lecz nie można pominąć milczeniem odbytego w dniu 15 tutego wieczorku urządzonego w trzechletnią rocznicę wstąpienia na stolicę Piotrową Jego Świątobliwości Piusa XI. wieczorek zakończono pieśnią „Weź w Swą Opiekę.“

Pomimo tego że wieczorek trwał długo, goście wychodzili owiani entuzjazmem tak byli zadowoleni z wieczorku.

Poprzyjcie nas ojcowie i matki, a żałować tego nie będziecie, bo jeżeli poprzecie Stowarzyszenie, utwierdzicie swoich synów w dobrem.

Wieczorek wywarł wrażenie niezapomniane, na zebranych i dziwiono się co takie chłopaki potrafią.

Władysław Głowa. prezes. **Kabat Jakób.** sekretarz.

Przyp. Ks. Sekretarza.

I wy się dziwicie, że wrogowie wam chcieli rozbić pracę? To jest ich żer codzienny. Hej! napluć w ręce, uśmiać się z nich do syta, i robić swoje. Myślę was już odwiedzić.

Żdżary.

Spełniając polecenie Przewielebnego Księdza Sekretarza Generalnego, wyrażone w okólniku, Stowarzyszenie Młodzieży męskiej w Żdżarach urządziło dnia 15. II. br. wieczorek ku czci 3-ciej rocznicy wyniesienia na Stolicę Apostolską Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI. Po zagajeniu przez prezesa drh. Podlaska, Pbny. ks. Patron Wł. Garlik wygłosił odczyt i o znaczeniu tego wyboru dla Polski.

Druhowie odśpiewali na dwa głosy pieśń „Weź w Swą opiekę" i wygłoszoną została deklamacja »Legenda o garstce polskiej ziemi». — Następnie Ks. Patron miał pogadankę na temat Kościoła narodowega w Polsce. Potem nastąpiły deklamacje, druhowie wygłosili z werwą i fantazją trzy monologi. Odśpiewano następnie kilka pieśni patrjotycznych na dwa głosy. W wieczorku wziął udział prócz Stowarzyszenia Młodzieży z Machowej i licznych gości ze wsi także Pbny ks Proboszcz z Czarnej.

Po skończonym wieczorku drh. prezes w gorących słowach zachęcał druhów do licznego uczęszczania na zebrania, płacenia wkładek i brania czynnego udziału w urządzanych zebraniach.

Wszyscy rozeszli się zachęceni do dalszej pracy.

Jan Tryba sekretarz **St. Podlasek** prezes

Ujanowice, powiat Limanowa.

»Stowarzyszenie Młodzieży« w Ujanowicach rozwija się pomyślnie. Druhowie chociaż młodzi ale większy u nich zapał do pracy niżeli w starszych. Zeszłego roku urządziliśmy uroczysty poranek ku czci św. Stanisława Kostki. Uroczystość poprzedzały 3-dniowe rekolekcje i wspólna spowiedź i Komunja św. W roku bieżącym braliśmy udział w Adoracji do Najśw. Sakramentu i także w uroczystości na cześć Papieża Piusa XI.

Dnia 1 marca 1925 r. przyjechał, zwizytować Stowarzyszenie tutejsze• sekretarz okręgowy p. Jeż z Nowego Sącza, urządził dwa zebrania, jedno dla osób starszych, a drugie dla młodzieży.

Wincenty Kuśnierz prezes.

Przyp. ks. Sekretarza.

Ujanowice, to moja sympatja, spdziewam się, że druhowie, wytworzą jedną z najsilniejszych i najlepszych Stowarzyszeń.

Borek ad Rzezawa.

Wicesekr. okr. Więcek, odwiedziwszy stow. w Borkach ad Rzezawa pisze między innemi: W wiosce Borku Stowarzyszenie Młodzieży męskiej rozwija się bardzo pomyślnie, dzięki znacznej liczbie członków i zainteresowania się tą organizacją osób starszych.

Mając sposobność poznać to Stow. i druhów bliżej podziwiałem ich uprzejmość i grzeczność. Druhowie są energiczni i pełni zapału do pracy. Przyznam to, że podziwiałem i dziwiłem się wielce ich obyczajom zachowaniu się, pełnemu surowości i niewymuszonej grzeczności.

Podegrodzie.

Za przykładem innych Stowarzyszeń i my chcemy podać nasze czynności w naszem Stowarzyszeniu, od założenia aż do roku 1925.

Nasze Stowarzyszenie założone zostało jeszcze w roku 1917 23/XI., pod tytułem Związek Katolickiej Młodzieży Męskiej w Podegrodziu.

Założycielem jego był Ks. Roman Dydo. Ks. Patron pracował z nami trzy lata. W roku 1920 22/V Bóg powołał naszego Patrona do siebie po nagrodę za swoje trudy. Po śmierci Ks. Patrona nasz Związek poszedł w rozsypkę, gdyż nie miał kto go prowadzić i wspomagać. W roku 1924 23/III za staraniem Ks. Patrona Karola Szumowskiego wznowiono nasze stowarzyszenie.

W maju urządził nam Ks. Patron rekolekcje, w których prawie wszystka młodzież brała udział nie tylko związkowa ale z całej parafji. Po rekolekcjach Ks. Sekretarz jeneralny odwiedził nasze Stowarzyszenie, zachęcał do wytrwania w dobrych postanowieniach w stowarzyszeniu i jego zasadach. Po rekolekcjach, druhowie ożywieni na duchu, nabrali większej ochoty i zaufania do Stowarzyszenia swojego, przy jakiem usposobieniu druhów, Stowarzyszenie poczęło się coraz bardziej rozwijać, do czego przyczynił się również nasz prezes, który będąc na kursie dwudniowym w Nowym Sączu, starał się swoje wiadomości zastosować w naszem Stowarzyszeniu, prowadzącego na wzór, jaki podawano na kursie.

Dzięki pomocy Ks. Patrona i prezesa wprowadzono u nas wszystkie zasady jakie są przepisane w statucie naszego Stowarzyszenia. Zebrania odbywały się w każdą niedzielę i kilka razy w dni powszednie, na których czytano pisma Sienkiewicza. W lecie podczas wakacji, był chwilowy zastój w zebraniach z powodu większych zajęć domowych.

Na święta Bożego Narodzenia urządziliśmy Jasełka »Betlejem Polskie« (Lucjana Rydla). Jasełka wypadły barezo pomyślnie, dzięki pomocy Pani Gostkowskiej dyrektorki tutejszej szkoły gospodarskiej, która wiele starała się o wyszkolenie i kostjumy i pozwoliła je urządzić w sali zakładu. Na przedstawienie Jasełek zawsze uczęszczało dnżo gości, przybył także okręgowy sekretarz p. Z. Jeż w towarzystwie p. kapitana Gołąba i druhowie z Brzeznej i Świniarska. Na tych pracach zakończyliśmy rok stary, dziękując wszystkim za swą pomoc, jaką przyczynili się do podniesienia i rozszerzenia Stowarzyszenia naszego.

Nowy rok rozpoczęliśmy wybraniem nowego Zarządu bez zmiany prezesa i ułożyliśmy nowy program działania, obfitszy i pożyteczniejszy dla naszego Stowarzyszenia, a mianowicie:

Częściej przystępować do wspólnej spowiedzi i Komunji św. i uczestniczyć wspólnie w nabożeństwach, jak Czterdziestogodzinnem, Resurekcji i innych świąt. Urządzać zebrania co drugą niedzielę po nieszporach. W lecie urządzać wycieczki i zabawy na wolnem powietrzu. Obchodzić uroczyście święto 3 Maja i św. Stanisława Kostki.

Niektóre postanowienia już wykonaliśmy jak wspólną adorację, a inne przy pomocy Bożej i naszych dobrych chęciach w chęciach w czyn wprowadzimy i będziemy się starali wzorowym prowadzeniem naszego Związku i prowadzeniem swoim przywabić do siebie wszystkich chłopców Podegrodzia, aby i z nas Bóg miał chwałę, a Ojczyzna nasza pożytek.

Przyp. ks. Sekretarza.

Trzymać się zuchy twardo statutu, bo w tem nasza siła! Inaczej licho nas weźmie i nasze pisania. Kochanym druhom z Podegrodzia i Brzeznej — pozdrowienia.

Jurków. Ad Czhów

W dniu 15-tego lutego br. zostało u nas założone Sto. Mł. męskiej które rozwija się dosyć dobrze. Chłopcy tut. zrozumieli sami, że pożyteczniej jest przepędzić czas w Stow. na przeczytaniu książki czy gazety, jak dawnym zwyczajem siedzieć w karczmie u żyda. Zapisało się 40-tu chłopców, którzy się biorą raźno do pracy. Uczęszczają na zebrania płacą składki, szczególnie zarząd pracuje bardzo gorliwie

Zebrania odbywają się co dwa tygodnie, przed każdem zebraniem jest posiedzenie zarządu u ks. patrona w Czchowie.

Druhowie zebrali we wsi około 100 książek, z których utworzyliśmy początkową bibljotekę. Chłopcy czytają bardzo chętnie. Prenumerujemy nast. pisma: „Przyjaciel Młodzieży“ „Kierownik“ „Przewod. Kółek Roln.“ „Przewodnik Katolicki“ i „Rycerz Niepokalanej“. Przy pomocy członków Kółka Roln. zorgnizowaliśmy straż pożarną, do której wpisało się 20 chłopców.

Starsi którzy z początku byli zupełnie obojętnymi do Stow. zaczynają się nim interesować, dowodem tego iż zapisało się już 15 na członków wspierających. Jedną tylko mamy trudność a to, że w naszej gminie nie ma nikogo ze starszych któryby się zajął pracą w Stow. jedyną pomoc mamy od Przewielebnego ks. proboszcza z Czchowa oraz od ks. Katechety którzy nam gorliwie pomagają w pracy, zaco im składamy serdeczne podziękowanie.

Sekretarz
August Staszczyk

Przyp. ks. Sekretarza.

Zapamiętajcie to sobie wszyscy druhowie, że trudności są bardzo potrzebne. Wziąć się za bary z niemi, łamać śmiało przeszkody, trwać, jak żołnierz na posterunku.

Tęgoborza.

Stowarzyszenie nasze na nowo się podnosi. Obraliśmy nowy zarząd Pracy będzie dużo, ale przy pomocy Bożej mamy nadzieję, że wszystko da się zrobić. Na pierwszy początek dosyć dobrze idzie, mamy już trzydziestu członków a jeszcze będziemy werbować, ażebyśmy nie kłamali gdy śpiewamy.

Czas nam mile tu schodzi,
Cała setka nas młodzi.

Najgorsza sprawa jest, że zarząd jest nowy i niedoświadczony w prowadzeniu Stowarzyszenia, ale da Bóg, że pójdziemy śmiało z pieśnią roty.

Zwyciężym znój i stromość dróg.
Tak nam dopomóż Bóg!

prezes
Stanisław Poręba

Przyp. ks. Sekretarza.

Brawo! Tak wszyscy pisać powinni! Kiedy was odwiedzić?

Mokrzyska.

W niedzielę 15 marca b. r. byłem obecny na nader miłem zebraniu Stowarzyszenia Młodz. Pol. w Mokrzysce, na którem żegnano odchodzącego do wojska, a serdecznie przez wszystkich lubionego druha sekretarza.

Zebranie miało charakter bardzo podniosły, serdeczny i miły. Po od śpiewaniu roty „Hej do apelu" druh prezes Fr. Pszonka wygłosił do druha sekretarza przemówienie piękne i rzewne z treści, zakończył zaś je w ten sposób: „...Aby okazać Ci naszą wdzięczność za Twą owocną pracę w Stowarzyszeniu, składamy Ci przez ręce naszego kochanego i czcigodnego Księdza Patrona = oznakę Stowarzyszenia — upominek skromny, lecz mieszczący w sobie naszą wdzięczność, uznanie i życzliwość serdeczną. Przyjmij go i pamiętaj, byś strzegł zawsze i wszędzie zasad i haseł, które Tobie i nam obecnie przyświecają. Kochaj szczerze Boga i Ojczyznę, a Bóg i Ojczyzna nie opuszczą Ciebie". W tej chwili ks. Patron przypiął żegnanemu druhowi odznakę Stowarzyszeń, ubraną w wiązankę mirtu.

Chwila była tak podniosła, że u wszystkich prawie druhów dało się zauważyć łzy w oczach. I zapewne każdy w duchu obiecywał sobie, że będzie w Stowarzyszeniu tak pracował, aby mógł zasłużyć na podobne pożegnanie, gdy przyjdzie czas, że i on będzie musiał pójść w szeregi strażników całości ukochanej Ojczyzny.

Tymczasem wszyscy druhowie poczęli kochanego sekretarza ściskać i całować, życząc mu dobrego powodzenia i zostania „generałem", oraz prosząc go, by o Stowarzyszeniu i w wojsku nie zapominał. Druh Sekretarz rozrzewniony do łez serdecznie i czule wszystkim dziękował i złożył przyrzecznie, że o Stowarzyszeniu nigdy nie zapomni i że po szczęśliwym powrocie z wojska w Stow. nadal pracowac będzie.

Odśpiewaniem kilku stosownych piosenek, jakj „Mijają szczęścia chwile" „A kto chce rozkoszy użyć" i t. p. zakończono tę piękną uroczystośą.

Oby wszystkie Stowarzyszenia w ten sposób żegnały swych druhów, odchodzących do wojska lub wyjeżdżających w świat, to napewno nie zapomnieliby oni o Stowarzyszeniu tak prędko.

Wojciech Góra.

Przyp. Ks. Sekretarza.

Związek cieszy się, że chłopcy umieją ocenić pracę kolegi. Cześć takim niezmordowanym pracownikom!

Bobowa.

Czytając ktoś korespondencję z naszego Stowarzyszenia, mógłby sądzić, że ono rozwija się pomyślnie. Jednakowoż w rzeczywistości daleko jest jeszcze do tego, byśmy mogli sobie powiedzieć — *praca wre*!! Jedną z przyczyn, tamujących pracę w Stow. jest to, iż nowoobrany Zarząd, nie pomijając prezesa, mało się zajmuje sprawami Stow. i bardzo mało urządza posiedzeń Zarządu. Inną, a także ważną przeszkodą w pracy jest niewyrobienie się druhów, co powoduje wielką partyjność i brak karności wśród druhów.

Nie tracę jednak nadziei, że druhowie zrozumieją dobrze cele naszego Stowarzyszenia i że ziarno rzucone w jałowe ich serca, wyda kiedyś plon.

Wójcik Piotr, sekretarz

Przyp. ks. Sekretarza.

Nie gniewajcie się druhowie, za słowa prawdy. Wszystko da się odrobić. Zakasać ręce, uścisnąć się i pracować.

Z życia stowarzyszeń.

Pogwizdów. Stowarzyszenie się ruszyło. Przybyło 6 członków nowych. Wszystkich członków jest 59. 8 marca odbył się wieczorek w rocznicę 900-letnią\ koronacji Chrobrego. Na Święta Wielkanocne odegrali Sursum corda.

Okocim. Zebrania odbywają się co drugą niedzielę w ochronce. Posiedzenia Zarządu — co piątek. Stowarzyszenie w komplecie brało udział w adoracji — ze świecami.

Jurków ob. Tarnowa. Powstały dwa stowarzyszenia w Jurkowie i i w Łęgu ad Partyń. Witamy całem sercem.

Szczyrzyc. Po przerwie dłuższej zerwali się chłopcy do pracy. Jest ich 30. Zebrania raz na tydzień. Witamy gorąco. Czcigodnemu ks. Patronowi serdeczne dzięki.

Lisia Góra. Zabrali się do roboty, dzięki zacnemu Patronowi i dzielnemu druhowi Kapustce. Pewnie odrobicie zaległości.

Św. Góra ad Szynwałd. Żyje i rozwija się. 6 marca odbyła się wieczornica ku czci św. Kazimierza, 1; marca uczcili Kościuszkę. Przybyło nowych sześciu. Kochanemu Jankowi Kuskowi i wszystkim chłopcom uściski serdeczne. Prosicie P. Boga o zdrowie Siostry Przełożonej ?

Żdrzarzec. Stowarzyszenie młode, a bardzo ruchliwe. Liczy 38 członków czynnych a 16 honorowych. Zebrania odbywa co niedzielę we własnej sali, urządziło również wieczorki: styczniowe i na cześć Ojca św. Piusa XI. Odbył się u nich kurs dokształcający ku ogólnemu zadowoleniu starszych. Stowarzyszenie składa za pracę gorące podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu.

Pisarzowa. Stowarzyszenie po kursię w Limanowej zywo pracuje. Zebrania są co tygodnia. Śpiewają, czytają Okólnik, Lud Katolicki i mają pożyteczne pogadanki.

Sekretarz jeneralny odwiedził w tym czasie stow. **w Jurkowie** ad Tarnów (raźnie chcieli stowarzyszenia), w **Kupieninie** (solidni chłopcy, sami starsi), **w Oleśnie** (dostali wielką pochwałę), **w Ćwikowie** (walka i przeciwności ich zahartowały, ślicznie).

Czarna ad Sędziszów. Stowarzyszeń jest 6. Czarna pierszeństwo trzyma. **Ruda** coś zaczyna słabnąć. Za to się ruszyli chłopcy **w Krzywej** i w Porębach Krzywskich. Po świętach Wielkanocnych przygotowują poświęcenie sztandaru.

15 lutego obchodzili uroczyście rocznicę wstapienia na tron Ojca św. Salę pryystroili pięknie druhowie z Czarnej. Coraz więcej starsi nabierają zaufania do stowarzyszeń — zasługa to przedewszystkiem niezmordowanego Ks. Patrona Jarosza i czcigodnego Nauczycielstwa.

Borzęcin dolny. — Stowarzyszenie dziękuje wicepatronce p. Wydrównie za pracę. Chłopcy trzymają się dzielnie. Prezesa mi słuchać!!

Gródek. 15 lutego uczcili Ojca św. pięknym porankiem. W czasie 40-stogodzinnego nabożeństwa odbyli adorację Najśw. Sakramentu.

W Poście udzielił młodzieży rekolekcyj ks. Rajca, patron z Ostrowa. Co drugą niedzielę odbywają plenarne zebrania, na których za każdym razem inny członek Zarządu przewodniczy.

Radgoszcz. 15 lutego uroczystość ku czci Ojca św.

8 marca uroczysta akademja na cześć Ojca św. i Walne zebranie.

Stowarzyszenie otrzymało nowego Patrona ks. proboszcza Leśniaka. Ufają chłopcy, że Czcigodny ks. Patron poprowadzi stowarzyszenie do pełnego rozwoju. Szczęść Boże! Druhowi Jurasowi, gorliwemu pracownikowi — uznanie.

Z czarnej księgi.

1.) Możebyście powiedzieli waszym kolegom, należącym do stowarzyszenia, że każdy chłopiec dobrze wychowany a zwłaszcza druh, powinien przed księdzem każdym i wszędzie czapkę zdjąć i pochwalić P. Boga... A wy jak dotąd robicie?

2.) Co sądzić o takich młodzieńcach w katolickiej organizacji, którzy plugawą sztukę do grania wyszukują sobie a kiedy ks. Patron b. słusznie zabraniał jej grać, odważyli się powiedzieć, że za to stowarzyszenie się rozleci.

A znam tych chłopców dobrze. Jak nazwiecie ich postąpowanie?... No, zgadnijcie! A u was?

OGŁOSZENIA ZWIĄZKU.

ZAPŁACIŁY STOWARZYSZENIA SKŁADKĘ ZWIĄZKOWĄ:

Maszkienice 2·25 zł. — Dębno 6·75 — Sufczyn — 10·00 — Bobowa 6·50 — Machowa 4·25 — Radłów 2·00 — Wola Rzędzińska 13·00 — Gródek 9·00 — Poręba Radlna 3·50 — Wola Gręboszowska 3·00 — Ruda 6·75 — Żdżarzec 7·75 — Czchów 8·50 — Zagórzyce 7.50 — Gnojnica 4·00 — Ujanowice 2·50 — Zabrnie ad Apolinary 2·50 — Tymowa 4·00 — Kamienica 5·50 — Czarna ad Zassów (zwolniona) — Baranów 5·50 — Domosławice 8·25 — Ciężkowice 5·00 — Ostrów 9·25 — Majkowice 4·00 — Stróżna 4·00 — Bielcza 10·00 — Rzezawa 10·50 — Tęgoborza — 5·00 — Szczucin 3·50 — Okulice 5·00 — Niedźwiedź 18·00 — Radomyśl 6·25 — Mokrzyska — 6·50 — Brzeziny 3·00 — Tarnów (katedra — 11·75 — Pień 6·25 — Podborze 1·90 — Wokowice 5·00 — Gwoździec 3·00 — Łysa góra 4·00 — Poborów 3·00 — Mystków 6·25 — Żdżary 7·50 — Bolesław 7·80 — Okocim 5·20 — Borowa 5·00 — Ćwików 3·00 — 48 razem.

A gdzieście są jeszcze 150 stowarzyszeń!!

Tym, co przysłali — Cześć!

A tym, co się na 25 groszy nie zdobyli... co...?

1.) Skąd są druhowie: Pasierbiec Szczepan i Kosiński — p. Limanowa bo piszą o czapki a nie podali do siebie adresu.

2.) Związek ma na składzie i sprzedaje:

a) Musztrę.
b) Regulamin wychowania fizycznego.
c) Palanta.
d) Wskazówki dla naczelników sportowych.
e) Afisze.
f) Czapki dla druhów po 3·50.
g) Jak zakładać stowarzyszenia.
h) Jak przemawiać w stowarzyszeniu.
i) Śpiewniki, odznaki i śpiewniki antyżydowskie.
j) Książkowość dla Zarządu (nowe wydanie).

Ks. Rogóż.

Do P. T. Patronów stow.

Okólnik dla Patronów wyjdzie w połowie maja, w podwójnej wielkości, jako: Sprawozdanie roczne ze stanu Związku i stow. za rok 1924.

Dla Patronatów, które uiściły prenumeratę za Okólnik będzie kosztowało sprawozdanie 30 groszy — dla innych i dla stowarzyszeń po 50 gr.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Redaktor odp. ks. Rogóż.
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.